

ALEKSANDER KUNICKI

*EXCEPTIO IURIS* W PROCESIE POSESORYJNYM

Zadaniem ochrony posiadania jest zapewnienie posiadaczowi utrzymania władztwa nad rzeczą. Jeżeli posiadacz jest jednocześnie właścicielem rzeczy lub ma prawo władania nią z innej podstawy prawnej, to ochrona posiadania w rezultacie doprowadzi do podobnego skutku, jak ochrona windykacyjna lub negatoryjna albo jak ochrona oparta na prawie obligacyjnym. Jeżeli natomiast władza tą rzeczą bez podstawy prawnej, to rola ochrony posiadania zapewnia mu władztwo dopóki nie zostanie go pozbawiony na drodze legalnej, tj. w wyniku realizacji odpowiednich roszczeń przez uprawnionego lub na skutek orzeczenia władz administracyjnych. Uprawnienie do posiadania którejkolwiek bądź strony w procesie *in possessorio* jest w zasadzie okolicznością obojętną, będącą poza sporem. Ani posiadacz ani naruszający to posiadanie nie może w tym procesie posługiwać się argumentacją opartą na swych prawach podmiotowych. Wyłącznie ze sporów elementów, które z reguły są przedmiotem kontrowersyjnych stanowisk stron w procesie, stwarza dość osobliwą sytuację dominacji faktów nad prawem. Odróżnia to proces *in possessorio* od każdego innego. Mamy więc zjawisko nietypowe w sferze ochrony prawnej. Co więcej, ochroną posesoryjną mogą być objęte nawet stany jawnie bezprawne. Dla posiadania ustawodawca czyni odstępstwo od reguły, że ochrony prawnej udziela się prawom podmiotowym. Ta nietypowość ochrony faktu z pominięciem prawa od dawna niepokoi teoretyków prawa. Poszukują oni różnych motywów usprawiedliwiających tę ustawową anomalię. Spośród licznych poglądów na legislacyjną motywację ochrony posiadania wypada wymienić dwa przeciwstawne: 1) U podstaw ochrony leży wzgląd na spokój publiczny. Nikt nie powinien dochodzić swych praw w drodze samowoli. Ustabilizowany stan faktyczny powinien być zachowany tak długo, dopóki jego bezprawność nie zostanie wykazana na właściwej drodze. Tego wymaga interes publiczny, w imię którego można zrezygnować, przynajmniej na pewien czas, z respektowania praw podmiotowych. 2) U źródeł ochrony leży domniemanie prawa wynikające z faktu posiadania<sup>1</sup>. U podstaw tej ochrony tkwi założenie ochrony prawa.

<sup>1</sup> Wyczerpujący przegląd teorii dotyczących ochrony posiadania podaje K. Przybyłowski, *Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania*, Lwów 1929, s. 21 i n.

Myśl ta pojawia się zwłaszcza we współczesnej doktrynie polskiej wyrosłej na gruncie normatywnego ukształtowania instytucji ochrony posiadania w prawie zunifikowanym<sup>2</sup>.

Krytyczna ocena wymienionych dwu poglądów wydaje się być pożyteczna dla lepszego zrozumienia instytucji ochrony unormowanej w prawie obecnie obowiązującym, tj. w kodeksie cywilnym i kodeksie postępowania cywilnego. Otóż gdyby rzeczywiście konstruując ochronę posiadania ustawodawca kierował się intencją pośredniej ochrony prawa podmiotowego, to postępując konsekwentnie dopuściłby w procesie posesoryjnym możliwość obalenia domniemania prawa wynikającego z faktu posiadania, gdyż prawo domniemane powinno ustąpić przed prawem rzeczywistym. Taki zabieg legislacyjny doprowadziłby do przekształcenia sporu posesoryjnego w spór petytoryjny. Skoro jednak prawo zunifikowane chroni sam fakt władztwa, nie dopuszczając w najmniejszym zakresie zarzutów opartych na prawie podmiotowym, a ponadto wprowadza krótki termin dla skorzystania z ochrony<sup>3</sup>, to z tego wynika, że chodzi głównie o łatwy i szybki środek restytucji stanu naruszonego samowolnym działaniem. Taki sposób unormowania instytucji ochrony posiadania może być uzasadniony głównie względami podyktowanymi interesem publicznym, polegającym na szybkim odwróceniu skutków samowoli.

Ochrona posiadania w swej czystej postaci jest ochroną stanów faktycznych, chociażby tego stanu nie usprawiedliwiałoby jakiekolwiek prawo podmiotowe. Może nawet zwracać się przeciwko uprawnionym. Roszczenia posesoryjne wynikające z prawa do ochrony zmiierzają do restytucji takiego stanu rzeczy w zakresie władztwa, jaki istniał przed naruszeniem posiadania. Restytucja jest rezultatem realizacji prawa do ochrony. Jeżeli dzięki temu pośredniej ochrony doznaje prawo podmiotowe, to taki rezultat jest wynikiem zbiegu prawa i władztwa w osobie posiadacza. Nie jest to jednak głównym celem instytucji ochrony posiadania. Normatywne ukształtowanie ochrony posiadania w prawie zunifikowanym wskazuje, że głównym założeniem ustawodawcy był wzgląd na porządek i spokój publiczny<sup>4</sup>.

Konstrukcyjnej prostoty ochrony posiadania według prawa zunifikowanego nie podważa fakt, że w sporze *in possessorio* możliwe, a niekiedy konieczne, jest sięganie do tzw. tytułów posiadania, tj. prawnych podstaw władania rzeczą. Posługiwanie się jednak tytułem ma oznaczony cel i ograniczone zadanie, albowiem tytuł stanowić może jedynie dowód, że

<sup>2</sup> Por. w szczególności, F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, Kraków 1947, t. I, s. 293; W Czachórski, *Skutki posiadania i jego ochrona według obowiązującego prawa cywilnego*, Nowe Prawo 1957, nr 6, s. 79; J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 19.

<sup>3</sup> Art. 451 dawnego k.p.c. przewidywał 1 miesiąc od dowiedzenia się o zakłóceniu i 6 miesięcy od chwili zakłócenia lub utraty posiadania.

<sup>4</sup> Por. A. Kunicki, *Wyrokowanie w sprawach posesoryjnych*, Nowe Prawo 1962, nr 12, s. 1598.

konkretne władztwo jest posiadaniem w techniczno-prawnym znaczeniu. Innymi słowy tytuł w procesie posesoryjnym może posłużyć jedynie dla oceny, że spór dotyczy posiadania, a nie innego władztwa. Jeżeli np. pozwany zarzuca, że władztwo powoda nie miało znamion posiadania, to taki zarzut można obalić wykazaniem tytułu prawnego, z którego wynika prawo własnie do posiadania. Posługiwanie się więc tytułami do posiadania w procesie wywiera skutki wyłącznie w sferze posesoryjnej.

Odrębność postępowania w sprawach o ochronę naruszonego posiadania polega m. in. na ograniczeniu podstaw orzekania. Decydują bowiem dwa fakty: fakt posiadania i fakt jego naruszenia. Ograniczeniu nie ulegają natomiast środki dowodowe, które mają służyć do potwierdzenia tych faktów. Jeżeli tym środkiem jest właśnie tytuł, to jego ocena z punktu widzenia charakteru władztwa bynajmniej nie wybiega poza ustawowe ramy trybu odrębnego.

Prawo zunifikowane stworzyło dla ochrony posiadania jednolitą zwartą instytucję prawną, tj. instytucję ochrony faktów będących posiadaniem w technicznym znaczeniu niezależnie od tego, czy władztwo było prawne, czy pozaprawne. Czy tak ujęta ochrona posiadania wymagała reformy? Aby na to pytanie odpowiedzieć wypada zastanowić się: po pierwsze, jakie zadanie społeczne ma ona do spełnienia, po drugie, czy w dobie prac przygotowawczych nad kodeksem cywilnym były widoki na szybkie uporządkowanie stosunków własnościowych, zwłaszcza na wsi. Moim zdaniem głównym motywem przemawiającym za utrzymaniem ochrony posiadania jest założenie, aby nie dopuszczać do samowoli. Wymaga tego porządek publiczny. Ochrona powinna być szybka, sprawna i efektywna. Stąd jej kształt normatywny powinien sprzyjać tym celom. Ekonomia procesowa, czy zamaskowana ochrona prawa mają tu znaczenie drugorzędne. Fakt, że w niektórych przypadkach wydanie orzeczenia restytuującego władztwo posiadacza staje się niecelowe nie umniejsza w zasadzie przydatności ochrony, tym niemniej stanowi jedyny słaby punkt instytucji ochrony w ujęciu prawa zunifikowanego. Jeżeli bowiem pozwany dysponował prawomocnym orzeczeniem rozstrzygającym nie tylko o prawie do posiadania ale też o tym, komu aktualnie przypada władztwo nad rzeczą, to tak ze względu na ekonomikę procesową jak i powagę orzeczeń, zwłaszcza sądowych, orzekanie w przedmiocie restytucji władztwa byłoby czynnością zbędną<sup>5</sup>. Reforma, która usunęłaby ten słaby punkt niewątpliwie zasługiwałaby na aprobatę. Jeżeli natomiast w ochronie posiadania chcemy widzieć łatwy i szybki środek pośredniej ochrony praw podmiotowych, to niewątpliwie przydatność reformy w kierunku dopuszczenia w procesie posesoryjnym zarzutu z prawa nie budzi wątpliwości.

<sup>5</sup> Por. Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Ochrona posiadania na tle Kodeksu Napoleona oraz kodeksu postępowania cywilnego*, Nowy Proces Cywilny, cz. II, nr 18, s. 520 oraz J. Ignatowicz, op. cit., s. 1(19).

Przy poszukiwaniu kierunku reformy ochrony posiadania nie pominięto zapewne stosunków własnościowych panujących zwłaszcza na wsi. Tu bowiem tkwi główne źródło licznych spraw dotyczących naruszeń posiadania. W dobie prac przygotowawczych nad kodeksem cywilnym i postępowaniem w sprawach cywilnych nie było oczywistych widoków na poprawę struktury własnościowej wsi. Dopiero z perspektywy chwili obecnej można mieć nadzieję, że nowe akty normatywne, dotyczące uwłaszczenia rolników-posiadaczy uporządkują stosunki własnościowe, a tym samym zaniknie główne źródło sporów posesoryjnych<sup>6</sup>.

Po tych kilku uwagach można odpowiedzieć na postawione pytanie, czy reforma instytucji ochrony posiadania była potrzebna. Z jednej bowiem strony należało poprawić to, co stanowiło słabą stronę konstrukcji prawa zunifikowanego, a więc dopuścić w pewnym zakresie zarzut z prawa w sprawach o ochronę naruszonego posiadania, z drugiej strony tak unormować sposób postępowania, by spór mógł być zakończony szybko, bez gmatwania go zarzutami opartymi na prawie podmiotowym.

Dopuszczanie w procesie posesoryjnym zarzutu z prawa chociażby w zakresie ograniczonym odślania rolę tej ochrony w ogólnym porządku prawnym. Staje się ona bowiem dzięki temu nie tylko czynnikiem stabilizującym stany faktyczne, ale również w pewnym zakresie i stany prawne. Nabiera cech instytucji ochrony prawa. Tak kodeks cywilny jak i kodeks postępowania cywilnego w zasadzie recypują konstrukcję przyjętą w prawie zunifikowanym. Reforma dotyczy prawa materialnego przez dopuszczenie w ograniczonym zakresie zarzutu z prawa oraz kwestii prekluzji roszczeń posesoryjnych. Mianowicie art. 344 § 1 k.c. daje pozwanemu możliwość podniesienia zarzutu opartego na prawomocnym orzeczeniu sądu lub innego organu państwowego, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Wykazanie więc tej zgodności pociąga za sobą oddalenie powództwa<sup>7</sup>. Jednocześnie art. 344 § 2 przewiduje dla roszczeń posesoryjnych prekluzyjny termin jednego roku od chwili naruszenia. Przepisy zaś kodeksu postępowania cywilnego dla dochodzenia roszczeń przewidują tryb odrębny art. 478 i 479. Fakt, że dla postępowania w sprawach o naruszenie posiadania utrzymano tryb odrębny, wskazuje na dwie zasadnicze cechy tego postępowania, a mianowicie szybkość i prostotę polegającą na ograniczeniu podstaw orzekania do dwu faktów, tj. ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, art. 478 k.p.c. Jeżeli więc spojrzymy na problem ochrony posesoryjnej od strony postępowania, to nie stwierdzimy istotnej różnicy w porównaniu ze stanem prawnym według ustaw unifikacyjnych. Inaczej jest natomiast gdy ochro-

<sup>6</sup> Chodzi tu o ustawę z dnia 26 X 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Dz. U. nr 27, poz. 250.

<sup>7</sup> Co się tyczy kosztów procesowych to nie jest wykluczone obarczenie nimi pozwanego mimo wygrania procesu. Podstawą dla takiego rozstrzygnięcia jest art. 103 § 1 k.p.c.

nę oceniamy ze stanowiska kodeksu. Po pierwsze, roczny termin prekluzyjny bynajmniej nie sprzyja szybkości odwrócenia skutków samowolnej zamiany stosunków faktycznych. Stawia to pod znakiem zapytania potrzebę trybu odrębnego. Co do podstaw orzekania, to między przepisami k.p.c. a k.c. zachodzi pewna rozbieżność<sup>8</sup>. Zgodność istnieje tylko w odniesieniu do zdania art. 344 § 1, że „roszczenie to nie jest zależne [ . . . ] od zgodności posiadania ze stanem prawnym”. W ramach natomiast postępowania w sprawach o naruszenie posiadania nie mieści się ocena trafności zarzutu pozwanego, że stan powstały w wyniku naruszenia jest zgodny z prawem. Taka ocena jest nieunikniona bądź w przypadku gdy roszczenie stwierdzone wyrokiem uległo przedawnieniu lub w przypadku kontrzarzutu powoda, że wyrok może ulec zmianie, gdyż założono rewizję nadzwyczajną albo że postępowanie w sprawie zostało wznowione. Sąd nie będzie mógł również przejść do porządku dziennego nad kontrargumentem powoda, że od chwili uprawomocnienia się orzeczenia do chwili rozpoznawania sprawy posesoryjnej stan prawny uległ zmianie. W tym stanie rzeczy reguła art. 478 k.p.c., że sąd bada tylko dwa fakty nie odpowiada rzeczywistości. Dopuszczenie zarzutu z prawa nawet w tak ograniczonej postaci jak to czyni k.c. nie uchroni sądu od konieczności badania prawa, co pociąga za sobą wprowadzenie do postępowania pewnych elementów sporu petytoryjnego.

Reguła wyrażona w art. 344 § 1, że roszczenie posesoryjne nie jest zależne od zgodności posiadania ze stanem prawnym zwalnia posiadacza od wykazania prawa do posiadania, art. zaś 478 k.p.c. ogranicza zakres podstaw żądania ochrony posiadania. Powód więc nie będzie mógł posłużyć się przysługującym mu prawem do posiadania. Jak wynika z końcowej treści art. 344 § 1 i art. 478 k.p.c. reguła ta ogranicza również zakres zarzutów pozwanego. Bezskuteczny byłby np. zarzut, że jest on właścicielem przedmiotu posiadania, gdyby nawet poparł ten zarzut aktem notarialnym lub wypisem z księgi wieczystej. Wykładnia art. 344 § 1 k.c. prowadzi do wniosku, że roszczenie posesoryjne jest niezależne od zgodności posiadania ze stanem prawnym ale tylko wtedy, gdy pozwany nie przedstawi prawomocnego orzeczenia stwierdzającego zgodność stanu posiadania powstałego na skutek naruszenia z prawem. Jeżeli więc pozwany będzie się legitymował takim orzeczeniem, to wówczas do restytucji władztwa nie wystarczy udowodnienie faktu posiadania i faktu jego naruszenia. Konieczne będzie ponadto powołanie się na prawo do posiadania. Art. 344 § 1 k.c. zwalnia jedynie powoda od wykazania prawa do posiadania. Art. zaś 478 k.p.c. nakazuje pozostawienie kwestii prawa podmiotowego poza obrębem postępowania w sprawach o naruszenie posiadania. Według więc k.p.c. zakaz badania prawa jest regułą, który nie zna wyjątków. Według natomiast k.c. ta reguła ma zastosowanie tylko wtedy,

<sup>8</sup> Por. K. Przybyłowski, *Roszczenia posesoryjne z artykułu 344 kodeksu cywilnego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1968, nr 3, s. 157.

gdy pozwany nie przedstawi odpowiedniego orzeczenia. W przeciwnym wypadku powód zmuszony byłby dla wygrania procesu wykazać wyłączne prawo do posiadania lub w inny sposób wykazać bezpodstawność zarzutu pozwanego. Jeżeli powód podejmie środki obronne przeciwko zarzutowi pozwanego, a środkiem tym będzie prawo, to spór posesoryjny w pewnym zakresie przekształci się w spór petytoryjny, który mimo tej zmiany będzie prowadzony w trybie odrębnym. Utrzymanie trybu odrębnego jest uzasadnione tym, że gdyby nawet pozwany przedstawił orzeczenie, o którym mowa w art. 344 § 1 k.c., powód zaś skutecznie zarzut pozwanego odparował, wykazując np., że prawomocne orzeczenie administracyjne zostało uchybione w trybie nadzoru, to w takim przypadku o wyniku procesu nie będzie decydować ewentualne prawo powoda, lecz wyłącznie fakt, że on był posiadaczem i to posiadanie zostało naruszone. Nawet i wówczas gdyby powód wykazał swe prawo oparte na orzeczeniu późniejszym, to wynik procesu będzie zależał wyłącznie od faktów, a nie prawa. W przypadku zatem zgłoszenia zarzutu opartego na orzeczeniu spór może się przekształcić w petytoryjny, ale tylko w sferze podstaw orzekania, nie dotyczy natomiast treści wyroku, który w każdym przypadku będzie się ograniczał do kwestii posiadania, a nie prawa. Ponadto wypada zauważyć, że powód może się bronić przed zarzutem, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem nie tylko wykazaniem swego aktualnego prawa ale wyłącznie stwierdzeniem, że np. orzeczenie administracyjne, na którym pozwany opiera swój zarzut jest nieważne bądź dlatego, że wydał on organ niewłaściwy, bądź że nie zastosowano jakichkolwiek reguł proceduralnych<sup>9</sup>.

Art. 344 § 1 k.c. odmiennie niż np. k.c.n. i wbrew postulatam doktryny nie stanowi, że orzeczenie stwierdzające zgodność między stanem posiadania powstałym na skutek naruszenia z prawem ma pochodzić z daty po dokonaniu naruszenia. Stwarza to niebezpieczeństwo, że ochrona posesoryjna w nowej postaci nie tylko nie zapobiegnie samowoli ale przeciwnie, może jej sprzyjać. Kto bowiem dysponuje odpowiednim orzeczeniem, mając z góry zagwarantowaną wygraną, może bez obawy ujemnych skutków w sferze cywilnej wyzuć z posiadania osobę posiadacza, unikającą drogi legalnej. Wprawdzie działanie jaskrawo samowolne, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego może unicestwić dobrodziejstwo przysługujące pozwanemu z art. 344 § 1 k.c. *in fine*, jest to jednak

<sup>9</sup> Orzeczenie administracyjne wydane przez organ niewłaściwy lub z pominięciem jakichkolwiek przepisów proceduralnych bądź zawierające wewnętrzną sprzeczność, która pozbawia go sensu nie może stanowić podstawy do zarzutu zgodności posiadania z prawem i sąd niezależnie od ewentualnego uchylenia orzeczenia w trybie przewidzianym przez k.p.c. może sam o tym zadecydować. Por. A. Kunicki, *Charakter prawny decyzji administracyjnej jako przesłanki aktu cywilno-prawnego ze szczególnym uwzględnieniem patentu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXLVI, Kraków 1973, s. 79 - 82.

droga zawodna. Trudno się zgodzić z tym aby sąd, oddalając powództwo w wyniku przedstawienia odpowiednich orzeczeń, sankcjonował samowolę. Obronę opartą na orzeczeniu zgodności stanu posiadania powstałego na skutek naruszenia z prawem należy traktować jako wyjątkowe odstępstwo od ogólnych założeń i funkcji ochrony posiadania. Przepisy, zwłaszcza kodeksu postępowania, wskazują, że mimo reformy tej ochrony w kodeksie cywilnym względ na porządek publiczny nie stracił na swej aktualności. Dlatego wydaje się słuszne, aby przepis art. 344 § 1 k.c. interpretować ścieśniająco, tzn. że chodzi jedynie o orzeczenie wydane po fakcie naruszenia<sup>10</sup>. Wymaga tego ogólny porządek i spokój publiczny oraz powaga orzeczeń sądowych.

Orzeczenia, o których mowa w art. 344 § 1 k.c. mają odpowiadać pewnym cechom, a mianowicie:

1) Mogą to być tylko orzeczenia prawomocne. Nie jest konieczne aby, gdy chodzi o orzeczenia sądowe, zaopatrzone były w klauzulę wykonalności. Orzeczenie nieprawomocne lecz wykonalne, a więc zaopatrzone rygiorem natychmiastowej wykonalności nie odpowiada wymaganiam przepisu art. 344 § 1<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Por. J. Ignatowicz, op. cit., s. 181 i cyt. tam literaturę. Pod rządami kodeksu również zarysowała się tendencja do ścieśniającej wykładni art. 344 § 1 k.c. Por. R. Moszyński, *Posiadanie w kodeksie cywilnym*, Nowe Prawo 1965, nr 7-8, s. 848 - 849.

Co się tyczy dyskusji na temat w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej zob. K. Przybyłowski, *Roszczenia...*, op. cit., s. 155. Ścieśniającą wykładnię art. 344 § 1 k.c. gdy chodzi o zarzut z wyroku przyjął SN w uchwale z 26 VII 1968, HI CZP 52/68, OSN CP 1969, poz. 48. Uchwałę tę aprobuje A. Szpunar i W. Wanatowska w *Przeglądzie orzecznictwa SN*, Nowe Prawo 1969, nr 11 - 12, s. 1716.

Dopuszczalność zarzutu z prawa w procesie posesoryjnym w k.c. odpowiada byłemu stanowi prawnemu na obszarach obowiązywania k.c.n. z tą jednak różnicą, że § 364 k.c.n. dopuszczał ten zarzut w oparciu o prawomocny wyrok, który został wydany po dokonaniu naruszenia. Stanowisko k.c. odpowiada też postulatowi nauki. Ob. K. Przybyłowski, *Podstawowe...*, op. cit., s. 39 i n.; E. Waśkowski, *Ochrona posiadania według projektu prawa rzeczowego*, Odbitka z zeszytu jubileuszowego Głosu Prawa ku czci prof. Allerhanda, Lwów 1938, s. 6. Por. też Z. Gawrońska-Wasilkowska, op. cit., cz. I, s. 52(1; J. Litauer, *Główne zasady ochrony posiadania w nowym prawie rzeczowym*, PN 1947, nr 1,1, s. 358; W. Mieszewski, *Proces cywilny w zarysie*, Warszawa 1946, s. 158. Podobnie orzecznictwo sądowe dopuszczało zarzut z prawa. Por. co do tego orzeczenia SN powołane u Z. Gawrońskiej-Wasilkowskiej, op. cit. Zagadnienie to szerzej omawia J. Ignatowicz, op. cit., s. 12 i n. Por. również A. Kunicki, *Przedmiot i zakres sądowej ochrony posiadania*, Państwo i Prawo 1962, nr 8-9, s. 283, przyp. 15. Co się tyczy prawa skodyfikowanego por. orzecznictwo SN z 3 VI 1966 r. z głosem A. Kunickiego, OSPiKA 1969, poz. 234.

<sup>11</sup> Odmienne poglądy wypowiada S. Wójcik, *Termin do dochodzenia roszczenia posesyjnego w polskim prawie cywilnym*, *Studia Cywilistyczne*, t. XIII - XIV. Kraków 1969, s. 458. Autor ten jest zdania, że wystarczy wyrok nieprawomocny, lecz zaopatrzone rygiorem natychmiastowej wykonalności. Pogląd ten jednak nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawnych.

2) Orzeczenie ma być wydane przez sąd lub przez inny organ powołany do rozpoznawania spraw dotyczących również posiadania.

3) Z treści orzeczenia powinno wynikać, że aktualny posiadacz nie tylko ma prawo do posiadania w ogóle, ale że w chwili orzekania w sprawie o naruszenie posiadania tylko jemu, a nie innej osobie, przysługuje prawo do posiadania.

4) Orzeczenie ma przynajmniej pośrednio dotyczyć posiadania. Ponieważ posiadanie jest władztwem stabilnym, to również orzeczenie powinno być stabilne, tj. ostateczne. Gdyby więc od tego orzeczenia złożono rewizję nadzwyczajną lub wznowiono postępowanie albo w trybie nadzoru założono skargę, to zachodzi wątpliwość, czy byłyby one dostateczną podstawą dla oddalenia powództwa.

Do kategorii orzeczeń, które odpowiadają wymienionym cechom przykładowo wypada zaliczyć:

1) Wyrok uwzględniający powództwo windykacyjne lub negatoryjne na rzecz pozwanego przeciwko powodowi.

2) Wyrok nakazujący powodowi wydanie rzeczy pozwanemu. Chodzi o wyroki oparte na prawie rzeczowym ograniczonym lub na stosunku obligacyjnym łączącym powoda z pozwanym.

3) Wyrok przeciwko poprzednikom prawnym powoda na rzecz pozwanego nakazujący wydanie rzeczy lub uwzględniający powództwo negatoryjne, jeżeli następstwo zostało wykazane w tytule wykonawczym.

4) Wyrok zastępujący oświadczenie woli właściciela lub posiadacza co do przeniesienia własności nieruchomości z mocy art. 231 § 1 i 2 k.c. łącznie z odpowiednim oświadczeniem woli drugiej strony, tj. posiadacza lub właściciela.

5) Wyrok zastępujący oświadczenie woli posiadacza i właściciela co do przeniesienia własności na podstawie art. 231 § 1 i 2 gdy sąd uwzględnia powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda<sup>12</sup>.

6) Postanowienie o ustanowieniu drogi koniecznej na podstawie art. 145 k.c.

7) Orzeczenie o stwierdzeniu zasiedzenia,

8) Ostateczne decyzje administracyjne, w szczególności następujące orzeczenia:

a) o wywłaszczeniu na rzecz pozwanego,

b) o uwłaszczeniu, wydane na mocy ustawy z 26 X 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych<sup>13</sup>,

<sup>12</sup> Por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 7 I 1967 r., III CZP 32/66, OSNOP 1968, poz. 199 oraz S. Rejzman, *Komentarz*, t. II, s. 1746.

<sup>13</sup> Ustawa ta przewiduje trzy przypadki uwłaszczenia: posiadaczy, którzy nabyli z pominięciem aktu notarialnego nieruchomości wchodzące w skład gospodarstw rolnych, posiadaczy samoistnych takich nieruchomości, chociażby posiadali bez żadnego tytułu i posiadaczy zależnych. Ponieważ u podstaw uwłaszczenia w każdym

- c) wydane w postępowaniu scaleniowym<sup>14</sup>,
- d) o rozgraniczeniu.

Do kategorii orzeczeń, o których mowa w art. 344 § 1 k.c. nie należą wyroki sądu polubownego, ugody sądowe zawarte w postępowaniu procesowym lub nieprocesowym, w postępowaniu pojednawczym, karnym, jak też ugody zawarte przed sądem polubownym<sup>15</sup>.

Dopuszczenie zarzutu z prawa w granicach przewidzianych w art. 344 § 1 k.c. jest niewątpliwie podyktowane m. in. ekonomiką procesową. Chodzi bowiem o unikanie wydawania zbędnych orzeczeń restytuujących stan władztwa. Motyw ten nie może być obojętny przy wykładni tego przepisu, dlatego też wyłania się praktyczna potrzeba, u podstaw której leży ten sam wzgląd na ekonomikę procesową, aby na równi z orzeczeniami, o których mowa w art. 344 § 1 k.c. traktować ugody sądowe lub umowy zawarte we właściwej formie, które stanowią wykonanie ustawowego obowiązku przeniesienia prawa, jeżeli to przeniesienie łączy się z posiadaniem. Dotyczy to przede wszystkim tzw. zobowiązań realnych. Uzasadnienie tego postulatu jest oczywiste. Skoro bowiem przyjmujemy, że orzeczenia sądu oparte na art. 231 lub art. 145 k.c. stanowią orzeczenia, o których mowa w art. 344 § 1 k.c. a orzeczenia te mają zastąpić oświadczenia uprawnionych i zobowiązanych z ustawy, to tym bardziej dobrowolne podporządkowanie się obowiązkowi ustawowemu i zawarcie odpowiedniej umowy czy ugody sądowej powinno być traktowane na równi z orzeczeniami dającymi podstawę do zarzutu, że stan posiadania powstały w wyniku naruszenia jest zgodny z prawem.

z przypadków leży posiadanie, przeto orzeczenie dotyczące uwłaszczenia przesądza nie tylko kwestię własności ale i posiadania i dlatego należy do kategorii orzeczeń, o których mowa w art. 344 § 1 k.c.

<sup>14</sup> Por. M. Gintowt i S. Rudnicki, *Kodeks cywilny. Tekst, piśmiennictwo, orzecznictwo*, Warszawa 1973, s. 243 i cyt. tam orzeczenie SN z dn. 30 IX 1971 r.

<sup>15</sup> To samo dotyczy orzeczeń sądów społecznych wydanych na mocy ustawy z 30 III 1965 r. o sądach społecznych. Por. uchwałę SN z 26 VII 1966, III CZP 52/68, OSNCP 1969, poz. 48 oraz uchwałę SN z 30 VIII 1968 r., III CZP 70/68, OSNCP 1969, poz. 92.

## EXCEPTIO IURIS DANS LE PROCÈS POSSESSOIRE

### Résumé

Le code civil normalise la protection possessoire dans l'article 344. Cette disposition prévoit la possibilité de soulever l'exception du droit dans l'étendue limitée. Particulièrement celui qui trouble la possession, peut se défendre en affirmant que l'état de possession formé comme résultat du trouble de possession est conforme à la loi. La base de telle exception peut être formée seulement par la décision de force de chose jugée du tribunal ou de l'autre organe de l'État, qui atteste et confirme cette conformité. Cependant l'article 344 du code civil ne limite pas ces

sentences dans le temps. Différemment comme le fait par exemple le code civil allemand, le code civil admet que la partie défenderesse se serve de la décision prise non seulement avant, mais aussi après le fait du trouble de possession. Cela crée le danger de l'exécution arbitraire des décisions en omettant la voie légale. Pour prendre *les* mesures préventives dans ce cas-là, on propose l'interprétation restrictive de la disposition de l'article 344, paragraphe 1 du code civil dans ce but que dans la procédure in possessorio on mette en relief seulement et uniquement les sentences prises après le fait du trouble de possession. L'auteur propose simultanément qu'à côté des décisions et des sentences de force de chose jugée du tribunal, ou bien des sentences prononcées par les autres organes de l'Etat, on admette les compromis judiciaires et les contrats, qui décrètent l'exécution de l'obligation légale de la transmission du droit au profit du possesseur ce qui est lié à l'envoi et au pouvoir sur la chose. Cela concerne particulièrement l'exécution des soi-disant obligations réelles. Comme exemple de cette obligation légale l'auteur cite l'obligation du propriétaire de la transmission de la propriété de l'immeuble au profit du possesseur ce qui est prévu dans l'article 231 du code civil.

Le postulat de l'admission dans le procès possessoire de l'exception du droit a été demandé et sollicité dans la doctrine polonaise depuis longtemps, mais ce n'est que le droit de la République Populaire du Pologne conformément à celui-ci a normalisé et réglé cette question. Parmi les savants, le problème de l'exception basée sur la partie défenderesse dans le procès possessoire est traité d'une manière complète par le professeur docteur Kazimierz Przybyłowski dans son étude intitulée „Les problèmes fondamentaux du domaine de la protection de la possession”, éditée à Léopol (Lwow) en 1929.